

# Dmk, HDS, Luiza Tatara, Doceń to

Doceń to że masz grzejnik pod całą  
Gdy wracasz ze spaceru ludzie ręce sobie grzeją  
Doceń to bo rodzice wciąż się martwią  
Czekając w domu, gdy inni mają karton  
Jeden nie chodzi, drugi ciśnie na maraton  
Więc doceń że masz zdrowe dziecko, doceń to że zjadło  
Doceń to że tobie wpadło w kielnie parę groszy  
By kupić okulary i zobaczyć muchę w sosie  
Doceń to bo w robocie dostajesz podwyżkę  
A ten co na ulicy cieszy się ogryzkiem  
A inny listem czy kartka pocztową za kratą metalowa  
I bindą plastikową  
Docenia każde słowo napisane na kartce  
Gdy dziewczyna zapłakana a serce w pół rozdarte  
I doceń swoją matkę, bo w bólach cię rodziła  
Byś słuchał numer w którym doceniona ta chwila

Wiec sam zobacz ile masz  
I doceń tego wartość  
I nie narzekaj wreszcie, bo łatwo jest paść na dno  
Doceń to co ci Bóg dał  
Egoizm to nie droga  
A otworenie oczu na zesłane dobra  
/2x

Ty wiesz jak w życiu ciężko dostać szczere pochlebstwo  
Więc doceń to wszystko co nie przyszło lekko  
Doceń to i zmień tok myślenia na Twą wdzięczność  
Za słońca promienie które rozświetlają ciemność  
Dzień nowy wita Ciebie dając piękne wspomnienie  
Więc doceń to dzieciak co bliskie i odległe  
Bo w każdej sytuacji pozytywny wniosek  
Jeżeli tylko zechcesz otworzysz drzwi na oścież  
I sam zbudujesz most który się nazywa postęp  
Nad doliną wspomnienia spoglądając na marzenia  
Gdzie World Trade Center nie do przewrócenia  
Gdzie darowane mienia znaczą bardzo wiele  
A ludzie odwdzięczają gdy sam jesteś w potrzebie  
Bo jak jest w niebie może być tu i teraz  
Jeżeli docenisz słowo które do Ciebie dociera  
Wtedy Twoja sfera marzeń zacznie przedzierać przez nieba

Wiec sam zobacz ile masz  
I doceń tego wartość  
I nie narzekaj wreszcie, bo łatwo jest paść na dno  
Doceń to co ci Bóg dał  
Egoizm to nie droga  
A otworenie oczu na zesłane dobra

Doceń to co masz ważne zdrowie walcz o swoje  
Doceń swoich bliskich, twardo pierdol paranoje  
Doceń że w ciepłym łóżku przesypiasz swe noce  
Nie naćpany po koce bez snu  
Lepiej doceń że odeszły złe moce  
Bogiem Twoim nie jest procent  
Zakazane owoce  
Wygrałeś z tym walkę  
Doceń doceń serce które okazuje bliski  
Doceń że masz dach nad głową, nie brakuje Ci miski  
W nieprzychylnych chłopaku kieruj zawsze pociski  
Szanuj swoich kamratów pozdrowienia moje pyski  
Doceń że masz fart , że nielegal omijasz  
Chuja w krzywe akcje wbijasz, pewnie wchodzisz w każdy wiraż  
Doceń, że kobieta dobra, że dzieci zdrowe

Bowiem one są największym skarbem, Twoim tworem  
W porę się ogarnij abyś później nie żałował  
I co by się nie działo to Ty jesteś losu kowal

Wiec sam zobacz ile masz  
I doceń tego wartość  
I nie narzekaj wreszcie, bo łatwo jest paść na dno  
Doceń to co ci Bóg dał  
Egoizm to nie droga  
A otworenie oczu na zesłane dobra